

Rosyjski atak na Ukrainę – stan po 18 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

W ciągu ostatniej doby sytuacja militarna nadal nie uległa znaczącym zmianom. 14 marca Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy poinformował o przeprowadzeniu niszczących uderzeń na bazy i magazyny wroga na tymczasowo okupowanych terytoriach. Siły rosyjskie kontynuują działania ofensywne na wszystkich kierunkach, jednak „nie osiągnęły znaczących sukcesów” i mają się skupiać głównie na przegrupowaniu i utrzymaniu wcześniej zajętych rubieży. Kontynuują także uderzenia rakietowo-powietrzne i ostrzał miast oraz zgrupowań armii ukraińskiej.

Strona ukraińska po raz kolejny szczególną uwagę poświęciła demoralizacji w szeregach przeciwnika. W Rosji ma dochodzić do masowych odmów wyjazdu na Ukrainę. Mimo to agresor ma podciągać rezerwy, a jego zgrupowanie odtwarza zdolność bojową i udoskonala zabezpieczenie logistyczne. Na Ukrainę ma być przemieszczanych 1500 żołnierzy z 40. Brygady Piechoty Morskiej Floty Oceanu Spokojnego i 800 żołnierzy z rosyjskiej 102. Bazy Wojskowej z Giumri w Armenii, a także część kontyngentu tzw. sił pokojowych z Górskiego Karabachu. Rosja ma też gromadzić najemników z Syrii i Serbii. Ukraiński wywiad wojskowy pozyskał informacje o utworzeniu w Syrii 14 rosyjskich punktów rekrutacyjnych, werbujących najemników do walk na Ukrainie.

Kijów przygotowuje się do oblężenia. Władze miasta informują, że pozostało w nim ok. 2 mln mieszkańców, dla których przygotowano dwutygodniowe zapasy żywności. Do stolicy dotarło 12 terminali Starlink, które umożliwią dostęp do internetu satelitarnego. Na obrzeżach Kijowa kolejną dobę trwały walki. Do najostrzejszych starć dochodziło w okolicach Irpienia i Makarowa, a także na północ od stolicy, gdzie siły rosyjskie próbują przeprawić się przez rzekę Irpień. Do wymiany ognia dochodziło również w rejonie browarskim, gdzie agresor ma gromadzić wojska i przygotowywać wznowienie działań na kierunku Browar i lewobrzeżnej części Kijowa. Rosjanie mieli całkowicie zablokować główną trasę ze stolicy w kierunku północno-wschodnim (E95). Wzrosła także intensywność ostrzału i bombardowań miasta (celem stały się m.in. rejon obołański i zakłady lotnicze Antonow).

Kontynuowane są bombardowania i ostrzał – Czernihów i Sumy mają się znajdować na krawędzi katastrofy humanitarnej. Siły agresora działające na kierunku słobodzkim ześrodkowywały jednostki w zachodniej i południowej części obwodu sumskiego, a także na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego. Najcięższe walki trwają w rejonie Iziumu, Siewierodoniecka i graniczącej z nim miejscowości Rubiżne. Oblężony Charków jest ostrzeliwany i bombardowany.

Na kierunku donieckim siły tzw. separatystów miały zostać powstrzymane w okolicach Marjinki (na zachód od Doniecka), posuwają się jednak w kierunku północnym i zachodnim, gdzie opanowują miejscowości w okolicach Gorłówki i Wołnowachy. W zasięgu ostrzału znalazł się Kramatorsk, ogniem raketowym ostrzeliwany jest także największy w Europie kombinat koksochemiczny w Awdijiwce. Trwają walki o Wuhłedar i w Mariupolu, którego część kontrolowana przez obrońców jest systematycznie niszczona przez wrogą artylerię i lotnictwo.

Do taktycznego sukcesu wojsk ukraińskich na kierunku taurydzkim miało dojść pod Wasylkowem w obwodzie zaporoskim, gdzie zniszczono część liczącego ok. 200 wozów bojowych i innych pojazdów wojskowych zgrupowania ześrodkowanego wcześniej pod Melitopolem. Siły rosyjskie mają umacniać się w środkowej części obwodu zaporoskiego, na południe i południowy wschód od Zaporozża.

Na kierunku południowobohskim najeżdźca poza umacnianiem się na zajętych rubieżach ma prowadzić działania rajdowe w kierunku północnym. Jego natarcie prowadzone dwiema drogami od strony Nowej Kachowki miało zostać powstrzymane 50–60 km na południe od Krzywego Rogu. Oblężony Mikołajów ma być systematycznie bombardowany i ostrzeliwany ogniem artylerii, a sytuacja w mieście gwałtownie się pogarsza. Władze Odessy po kilkudniowej przerwie ponownie poinformowały o możliwości przeprowadzenia przez siły rosyjskie desantu morskiego. W gotowości do niego w akwenie Morza Czarnego ma pozostawać grupa okrętów desantowych, z których jeden kotwiczy nieopodal Wyspy Wężowej.

Sztab Generalny Ukrainy podał szacunkowe straty wroga, które od 24 lutego wyniosły ponad 12 tys. żołnierzy (zabitych, rannych, wziętych do niewoli), 389 czołgów, 1249 pojazdów opancerzonych, 150 systemów artyleryjskich, 64 raketowe wyrzutnie wieloprowadnicowe, 34 zestawy obrony przeciwlotniczej, 77 samolotów, 90 śmigłowców, 617 pojazdów kołowych i 8 bezpilotowców. Od kilku dni Ukraińcy nie precyzują strat ludzkich po stronie rosyjskiej. Wynika to z trudności z bieżącym otrzymywaniem danych z pola walki i ich oszacowaniem.

Według resortu obrony FR straty zadane armii ukraińskiej wyniosły 3920 obiektów infrastruktury wojskowej, 143 bezzałogowe statki powietrzne, 1267 czołgów i wozów opancerzonych, 124 wyrzutnie rakiet, 457 dział i moździerzy polowych, 1028 pojazdów kołowych.

Dowódca rosyjskiej Gwardii Narodowej Wiktor Zołotow przyznał, że przebieg rosyjskiej operacji specjalnej uległ spowolnieniu, a powodem niepowodzeń jest opór stawiany przez „nacionalistów”, zasłaniających się rzekomo ludnością cywilną.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy kontynuuje operację kontrwywiadowczą na zapleczu sił ukraińskich. Zatrzymuje kolejne osoby utrzymujące łączność z wojskowymi wroga. Działania SBU wskazują, że przed rozpoczęciem konfliktu rosyjski wywiad wojskowy zbudował sieć agenturalną wyposażoną w środki łączności, której zadaniem jest zbieranie danych o rozmieszczeniu i ruchu jednostek ukraińskich oraz przekazywanie współrzędnych ułatwiających ataki raketowe, a także sondowanie nastrojów wśród ludności cywilnej.

Niedzielny atak raketowy na poligon w Jaworowie wzmógł apele Kijowa do NATO o zamknięcie przestrzeni powietrznej nad Ukrainą. Kijów wezwał państwa UE do zaostrzenia

sankcji wymierzonych w Rosję – domaga się pełnej blokady systemu SWIFT, zamknięcia rosyjskich rachunków i konfiskaty środków w unijnych bankach, zamknięcia portów dla statków z towarami z Rosji oraz wstrzymania wydawania wiz obywatelom tego kraju.

Trwają prowadzone w trybie zdalnym negocjacje rosyjsko-ukraińskie. Strona ukraińska podkreśla, że ich główny cel to doprowadzenie do zawieszenia broni i wycofania wojsk wroga, co ma umożliwić dialog o przyszłości stosunków dwustronnych. Kijów próbuje go umiędzynarodowić (misji mediacyjnej podjął się Izrael) i rozpocząć wielostronne pertraktacje w kwestii uzyskania gwarancji bezpieczeństwa. Rosjanie sygnalizują, że za uzyskanie zawieszenia broni Kijów jest skłonny przyspieszyć rozmowy na temat politycznego rozwiązania konfliktu.

Agresor nadal zakłóca swobodne korzystanie z korytarzy humanitarnych, 13 marca działało dziewięć z planowanych czternastu tras ewakuacji. Z obwodu kijowskiego ewakuowano 3950 osób, a z obwodu ługańskiego – 1600. Mariupol wciąż znajduje się pod ciągłym ostrzałem, co uniemożliwia zarówno ewakuację, jak i dostarczenie pomocy humanitarnej. Według danych tamtejszej rady miejskiej do tej pory zginęło 2187 osób. 14 marca rząd ukraiński zapowiedział otwarcie 10 korytarzy humanitarnych w obwodach kijowskim i ługańskim. Uruchomiono także pociągi ewakuacyjne na trasach z Charkowa do Użhorodu i Lwowa, z Dniepru i Krzywego Rogu w kierunku zachodnim oraz z Odessy do Użhorodu.

Na zajętych terenach wojska rosyjskie kontynuują zastraszanie lokalnej administracji. 13 marca w Melitopolu aresztowano przewodniczącego rady rejonowej, trwają poszukiwania sekretarza rady miejskiej. Zatrzymano również mera miasta Dniprorudne w obwodzie zaporoskim. Pojawiły się też informacje o osobach gotowych do kolaboracji. Pełniącą obowiązki mera Melitopola została Hałyna Danylczenko, deputowana rady miejskiej z prorosyjskiej partii Blok Opozycyjny. Do formalnej współpracy z agresorem miało dojść także na Ługańszczyźnie. W Chersoniu, Melitopolu i Berdiańsku, mimo zakazu zgromadzeń zarządzanego przez władze okupacyjne, odbyły się duże antyrosyjskie protesty.

Straż Graniczna RP poinformowała, że 13 marca odprawiła 82,1 tys. osób z Ukrainy. Według ukraińskich pograniczników niewielka kolejka była jedynie na przejściu Medyka–Szeginie, a na pozostałych punktach z Polską oraz Słowacją, Węgrami, Rumunią i Mołdawią nie zarejestrowano kolejek na wyjazd z kraju. Zgodnie z szacunkami Agencji ONZ ds. Uchodźców od 24 lutego do 13 marca z Ukrainy wyjechało blisko 2,7 mln osób, z czego 1,7 mln przybyło do Polski.

Komentarz

- Po ponad dwóch tygodniach operacji siły agresora po raz pierwszy prowadzą na większą skalę przegrupowanie jednostek, co należy wiązać nie tylko z poniesionym stratami (na razie nie ma informacji o dotarciu rezerw materiałowych i ludzkich), lecz przede wszystkim z koniecznością przygotowania uderzeń na umocnione pozycje ukraińskie w okolicach dużych miast. Przerwanie linii obrony na wschodnich obrzeżach Kijowa nie powiodło się, a na pozostałych kierunkach armia rosyjska już wcześniej musiała przejść do działań pozycyjnych o charakterze oblężniczym. Brak nawet ogólnikowych informacji o postępach ofensywy ze wschodu w stronę linii Dniepru wskazuje, że została ona wstrzymana, a wojska najeźdźcze bądź przygotowują się do jej wznowienia, bądź zostaną wykorzystane do wsparcia oblężenia Kijowa lub przejęcia kontroli nad miastami

wschodniej Ukrainy.

- Na terenach zajętych przez Rosjan utrzymuje się opór społeczny, dochodzi jedynie do pojedynczych przypadków kolaboracji. Nie można wykluczyć, że w miarę upływu czasu i pogarszania się sytuacji humanitarnej agresorowi uda się werbować coraz więcej osób gotowych do współpracy, choć raczej nie będzie to dotyczyło przedstawicieli lokalnych elit, cieszących się autorytetem.
- Wypowiedź dowódcy Gwardii Narodowej FR potwierdza po raz kolejny, że siły rosyjskie nadal napotykały silny opór i są narażone na duże straty w sprzęcie i ludziach. Niepowodzenia wpływają na sytuację kadrową w tamtejszych służbach specjalnych. Według nieoficjalnych informacji zdymisjonowano kierownictwo 5. Służby FSB, odpowiedzialnej za prowadzenie działań wywiadowczych na Ukrainie. Przeprowadzona kontrola miała ujawnić nadużycia finansowe i defraudację środków przeznaczonych do obsługi operacji na kierunku ukraińskim oraz przekazywanie informacji zawierających błędną ocenę sytuacji społecznej i politycznej.
- Nasilają się sygnały świadczące o tym, że siły rosyjskie były w dużej mierze nieprzygotowane do sprawnego przejęcia i okupacji terytorium Ukrainy. Działania Gwardii Narodowej FR napotykały zdecydowany opór powodujący opóźnienia w pacyfikacji zajętych miejscowości. Coraz więcej wątpliwości budzi skuteczność posunięć FSB poprzedzających agresję. Rosjanie nie stworzyli wystarczającego zaplecza politycznego i społecznego mogącego skutecznie wpłynąć na zaakceptowanie wkroczenia armii przez widoczną część ludności cywilnej.
- Obie strony uznają trwające rozmowy za platformę pozwalającą na kontynuowanie przetargów wojskowo-politycznych. Strona ukraińska za pierwszorzędny cel uznaje wynegocjowanie zawieszenia broni i wciągnięcie Rosji w wielostronne pertraktacje polityczne. Kolejnym krokiem Kijowa będzie dążenie do uzyskania wiarygodnych gwarancji bezpieczeństwa nie tylko od Rosji, lecz także od mocarstw globalnych. Podczas rozmów strona rosyjska nie przerywa ataków powietrznych na obiekty cywilne i wojskowe, licząc, że zwiększanie liczby ofiar wśród Ukraińców zmusi władze do ustępstw politycznych i złożenia deklaracji o gotowości do zaprzestania stawiania oporu. Szanse na szybkie spotkanie Władimira Putina z Wołodymyrem Zełenskim są niewielkie. Kreml podkreśla, że mogłoby się ono odbyć dopiero po przedstawieniu przez Kijów jego tematyki, co oznaczałoby wstępną zgodę na uwzględnienie rosyjskich żądań w kwestii zmian politycznych na Ukrainie.